



Wizje - Inspiracje - Nawiązania

Pod taką tajemniczą nazwą odbył się koncert muzyki kameralnej 10 grudnia 2019 r. w Filharmonii Zielonogórskiej. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Instytut Muzyki Uniwersytetu Zielonogórskiego przy współpracy z Katedrą Kompozycji Akademii Muzycznej im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu i nawiązuje do obchodów jubileuszu 20-lecia Wydziału Artystycznego UZ oraz do Roku Grażyny Bacewicz.

Koncert miał na celu przybliżyć słuchaczom kompozycje współczesnych autorów, którzy swoje inspiracje czerpią z otaczającej ich rzeczywistości. Podczas tego wieczoru wykonawcą utworów był zespół „Sepia Ensemble”, który przyjechał do Zielonej Góry w składzie czteroosobowym: Olga Winkowska - skrzypce, Paulina Graś-Lukaszewska - flet, Anna Szmatoła - wiolonczela oraz Tomasz Sośniak - fortepian. Zespół związany jest z Akademią Muzyczną w Poznaniu.

Koncert rozpoczął się pięknym utworem wybitnej kompozytorki Grażyny Bacewicz zatytułowanym *Witraż* na skrzypce i fortepian. Kompozycja pochodzi z roku 1932

i bardzo wyróżnia się na tle twórczości kompozytorki z tamtego okresu. Grażyna Bacewicz zwykła pisać wtedy rytmiczne, dziarskie utwory, jednakże *Witraż* okazał się kompozycją niezwykle zwiewną, lekką, nietuzinkową. Każdy dźwięk był jakby muśnięciem, delikatnym dotykiem duszy słuchacza. Zaraz potem wybrzmiał *Plaudens*, utwór na flet solo. Niesamowicie ciekawa kompozycja Moniki Kędziory, w której oprócz wirtuozowskiej gry flectistki można było usłyszeć wypowiedzany tekst: „*alis plaudens*”, czyli „trzepocząc skrzydłami”. Paulina Graś-Lukaszewska poprzez to wykonanie przekazała ogrom emocji. Następnym utworem okazał się bardzo interesujący *Paraph* na fortepian autorstwa Artura Kroschela, czyli próba muzycznej interpretacji podpisu kompozytora. Następnie usłyszeliśmy kompozycję Ewy Fabiańskiej-Jelińskiej pt. *BallaDo-BallaRe* na flet i fortepian. Utwór okazał się zaskakujący, z jednej strony można było usłyszeć balladowe, nostalgiczne brzmienia, a z drugiej rytmiczno-taneczny charakter. Po nim wybrzmiał przejmujący *Drugi brzeg*, czyli kompozycja na skrzypce i fortepian, napisana przez Janusza Stalmierskiego w 2007 r.

Nie zabrakło również utworów naszych lokalnych kompozytorów. Jako pierwszy usłyszeliśmy utwór *W sidłach (BACG)* autorstwa Katarzyny Kwiecień-Długosz, na flet, skrzypce, wiolonczelę i fortepian. *W sidłach (BACG)* przeniósł nas w inną czasoprzestrzeń, gdzie słuchacz został „złapany” w sidła dźwięków BACG. Utwór inspirowany był powieścią kryminalną *Sidla* autorstwa Grażyny Bacewicz oraz inicjałami tej kompozytorki.

Z zielonogórskim środowiskiem muzycznym związany jest również Juliusz Karcz i to jego kompozycja *Quartetto danzante* na flet, skrzypce, wiolonczelę i fortepian była zwieńczeniem koncertu. Brzmienie utworu idealnie odda-



FOT.: ALEKSANDRA PASZEK

wało sens tytułu, ponieważ kompozycja ta napisana została z myślą o czterech tancerzach, którzy mieliby wykonywać do tych dźwięków swoje choreografie.

Ponadgodzinny koncert okazał się wędrówką poprzez nieoczywiste, ciekawe brzmienia. Zespół „Sepia Ensemble” stanął na wysokości zadania przekazując na najwyższym poziomie wykonawczym historię płynącą z utworów. Publiczność podziękowała kompozytorom i wykonawcom gromkimi brawami.

Wizje - Inspiracje - Nawiązania był już drugim z kolei koncertem współczesnej muzyki kameralnej w Zielonej

Górze zorganizowanym przez Instytut Muzyki przy współpracy z Akademią Muzyczną w Poznaniu, gdzie koncert został powtórzony 15 stycznia 2020 r. Celem tych cyklicznych wydarzeń jest prezentacja współczesnej twórczości kompozytorów Ziemi Zachodnich, integracja środowiska twórców i wymiana doświadczeń. Jesienią 2020 r. planowana jest kolejna odsłona cyklu, na którą już teraz serdecznie zapraszamy.

Elżbieta Samosiuk



Instytut Sztuk
Wizualnych
UZ



Ze smutkiem żegnamy

**Profesora
Andrzeja Klimczaka-Dobrzanieckiego**

wybitnego artystę i pedagoga,
wspaniałego Człowieka.

Mieliśmy zaszczyt pracować z Nim w latach 1997-2009.
Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

pedagodzy, pracownicy i studenci
Instytutu Sztuk Wizualnych Wydziału Artystycznego UZ

Gesamtkunstwerk w dialogu

Przejścia. Paulina Komorowska-Birger, Adam Romaniuk
19 grudnia 2019 r. - 2 lutego 2020 r., Muzeum Ziemi
Lubuskiej w Zielonej Górze, Galeria Nowy Wiek
Kurator wystawy: Leszek Kania

Przedmiot. Rzeczywisty, namacalny. *Martwa natura*, zestawiona z różnokolorowych garnków, rondli, patelni, samowaru oraz innych kuchennych naczyń - reliktyw obecności konkretnej osoby (w tym wypadku zmarłej teściowej artystki), które tracąc swoje dotychczasowe funkcje, „zarosły” delikatną „pajęczyną” utkaną przez autorkę z przejrzystych, drobnych nitek szklanych. Ta szklana struktura jedynie z pozoru budzi skojarzenia z brudem i „kurzem niepamięci” obrastającym rupiecie na starym strychu, bądź roślinnością morską, czy ukwiałami pochłaniającymi zapomniane szczątki wraku na dnie morza. W istocie bowiem, za sprawą form ze szkła, przedmioty tak pospolite i zarazem

tak osobiste, zyskują wymiar artystycznych relikwii; materialny ślad przemijania zostaje unieśmiertelniony w sferze ducha, którą unaocznia „tu i teraz” świetlisty, szklany „deszcz” opadający z sufitu na naczynia. Zmaterializowane białe-czerwone strugi mistycznego deszczu znajdują swoje wizualne *continuum* w dwóch graficznych kompozycjach na ścianach po bokach instalacji. Białe i czerwone linie - w przestrzeni wertykalne, proste - na obu graficznych fotomontażach zyskują postać nieregularnych kresek, które w pozornie chaotyczny sposób zdają się opanowywać, pochłaniać fotografie, będące podstawą dwuwymiarowych kompozycji. Pozornie chaotyczny, bowiem w pracach tych nie ma miejsca na przypadek, układ kreski zostaje podporządkowany zarysom dwóch centralnych figur geometrycznych uformowanych z linii czerwonych - prostokąta i trójkąta - unoszących się ponad widocznym na fotografiach białym płótnem rozłożonym na ziemi na pierwszym planie (spoglądając z odpowiednich perspektyw dostrzec możemy optyczną korespondencję pomiędzy tymi figurami



a nakładającymi się na nie wiązkami szklanego deszczu). Cień rzucany na płótno przez obie figury został powielony przez autora w widocznych na drugim planie sekwencjach trójkątów bądź prostokątów (uwagę zwraca tu odwrócenie perspektywy barwnej, ponieważ ciemna - miejscami niemal czarna - tonacja figur tła silnie kontrastuje z dominującymi na pierwszym planie tonacjami bieli i łagodnych szarości). Obecność form geometrycznych ma kluczowe znaczenie dla obu kompozycji, bowiem figury porządkują pole obrazowe opanowane przez kłębowisko linii, zarazem - wedle zamierzeń twórcy - jako uosobienie matematycznego porządku wszechświata kierują widza ku sferze idei i metafizyki. Świadkiem tych przemian jest widoczna na fotografiach postać kobieca - córka artysty - przystająca na krawędzi płótna. Wizerunek konkretnej, żyjącej osoby, zarazem wizerunek przeniesiony w rzeczywistość wirtualną, w tym wypadku wykreowaną za pomocą fotografii oraz technologii cyfrowych.

Kiedy odwrócimy wzrok od wspomnianych prac graficznych (oraz instalacji) nasza uwaga ponownie skieruje się w stronę trójwymiarowego przedmiotu - zawieszzonego pośrodku sali zardzewiałego szkieletu wysłużonego materaca, kolejnego - po naczyniach kuchennych - śladu osoby, która odeszła. Pozostałość ogrodowego łóżka w tym wypadku zdaje się dominować nad stosem potłuczonego szkła usypanego pod stelażem materaca. Rozbite resztki „szklanego deszczu”, nieustannie narażone na podeptanie przez nieuwważnych zwiedzających budują wrażenie porażki sił duchowych w konfrontacji ze śmiercią i przemijaniem. W rzeczywistości oba wspomniane elementy, to zaledwie część instalacji, której zwieńczeniem jest wyświetlany na ścianie film naprzeciw łóżka. Dopiero gdy obejrzymy ów film, wymowa dzieła - zatytułowanego *Przejście* - stanie się w pełni czytelna. Oko kamery kieruje nas bowiem ku bramie, następnie zieleni ogrodu, w którym pierwotnie znajdował się materac - miejscu wypoczynku zmarłej

osoby. Konkretny przedmiot i związane z nim miejsce za sprawą technologii audiowizualnych po raz kolejny zatem przeniesione zostają w ponadczasową sferę metafizyki i nieśmiertelnego *sacrum*. Temu swoistemu „spektaklowi przejścia” towarzyszą inne naścienne kompozycje graficzne z motywem kłębowiska linii, przenikające się z geometrycznymi asamblażami, w których płatanina kresek zyskuje postać trójwymiarowych szklanych „pajęczyn” bądź „wodorostów”.

Dostrzegalne pomiędzy omówionymi artefaktami oraz pozostałymi eksponatami nieustanne przenikanie się trójwymiarowego przedmiotu oraz jego iluzji, wzajemna korespondencja różnych mediów artystycznych - instalacji i rzeźby z grafiką cyfrową i fotografią (a także wideo) sprawia, że całość wystawy ma charakter dialogu dwojga artystów - dwojga przyjaciół: Pauliny Komorowskiej-Birger, autorki instalacji z wykorzystaniem przedmiotów i szkła oraz Adama Romaniuka, twórcy cyfrowych kompozycji graficznych. Działający w różnych mediach artyści (tworzywem prac Komorowskiej-Birger jest szkło poddane technice formowania na gorąco, natomiast Romaniuk posługuje się przede wszystkim grafiką komputerową, korzystając z najnowszych zdobyczy technologii cyfrowych) - reprezentanci dwóch różnych pokoleń - poprzez wspólną ekspozycję w dwóch salach Galerii Nowy Wiek dowiedli, jak bardzo zbliżone są ich drogi twórcze. Oboje eksplorują problem granicy pomiędzy realnym a metafizycznym; granica, która w ich dialogu zdaje się być niemal niezauważalna. Dotyczy to zarówno formy artystycznej - linii oraz jej nieustannej transformacji w zderzeniu z przedmiotem i jego fotograficznym wizerunkiem - jak i nieustannego przejścia od rzeczywistości do iluzji bądź abstrakcyjnego świata ponadczasowych idei, coraz częściej dziś „materializowanych” za sprawą technik komputerowych.

Jak zauważyła Natalia Romaniuk - *...wspólnym mianownikiem wystawy jest niezwykła przestrzeń kreacji niema-*

terialnego dzieła, które na potrzeby chwili, spróbowało zaistnieć w nadanej formie. W pracach wyraźnie odczuwalny jest jego ulotny charakter, a wykreowane obiekty, grafiki, czy instalacje są tylko pretekstem do unaocznienia obecności „niewiadomego”. Efektem dialogu dwojga twórców „tu i teraz” stało się wyjątkowe *Gesamtkunstwerk*, którego stajemy się na wystawie uczestnikami wkraczając w obszar artystycznych, ale i uniwersalnych idei przejścia.

Obszar, którego współkreatorami (uczestnikami dialogu) stajemy się my sami - poprzez artefakty (za symboliczną bramę do świata nieustannych metamorfoz myśli uznać można zawieszoną w przestrzeni lornetkę do oglądania rzeźbiarskich instalacji lub graficznych wizji) jak i naszą własną wrażliwość i wyobraźnię.

Jacek Gernat



WIDOK OGÓLNY WYSTAWY, FOT. MARIUSZ KOWALSKI

Obecność „niewiadomego”

Przejście - wystawa Pauliny Komorowskiej-Birger oraz Adama Romaniuka

Duet tych dwojga artystów, którzy pozwolili przeciąć się procesom twórczym w jednym wspólnym punkcie, spowodował przestrzeń „Galerii +” Ronda Sztuki w Katowicach do przeprowadzenia odbiorcy w nowe wymiary postrzegania dzieła. Nie bez powodu ważnym słowem tutaj jest ów „duet” dwojga przyjaciół, których dzieli wiek oraz medium obrazowania rzeczywistości. Wspólnym mianownikiem jest jednak niezwykła przestrzeń kreacji niematerialnego dzieła, które na potrzeby chwili, spróbowało zaistnieć w nadanej formie. Wyraźnie jednak odczuwalny jest jego ulotny charakter, a wykreowane obiekty, grafiki czy instalacje, są tylko pretekstem do unaocznienia obecności „niewiadomego”.

Wchodzimy w obszary na pozór oczywiste - szkło, obiekty, druk cyfrowy na papierze bądź płótnie, czy ruchomy obraz video. Umysł wyraźnie rozróżnia owo postrzeganie obiektów, pragnie dotknąć szklanych struktur, czy wejść w przestrzenie grafik. Pozornie postrzega zaaranżowaną przestrzeń. Tymczasem, na zupełnie innym poziomie odbiera to, co jest niewidoczne. Wyczuwa obecność „niewiadomego”. Podchodzi do przedmiotów użytku codziennego - garnków, samowara, menażki, pragnie wyciągnąć rękę, poczuć szklaną strukturę, obiekty kipią zastygłą w locie energią, a on z lęku o kruchość dzieła, powstrzymuje się jednak przed dotknięciem.

Budzący się niepokój, spowodowany tą nieuchwytnością, wyraźnie wyczuwalną, prowokuje do dalszych poszukiwań.

Przestrzenie tryptyku Adama Romaniuka, przenoszą odbiorcę w inne wymiary, odcinając go na moment od świata przedmiotów krążących wokół pamięci o kimś, kto już dawno odszedł. Pozwalają na chwilę odetchnąć, obecność „niewiadomego” jest bowiem bardziej wyczuwalna i kojąca. Niepokój na chwilę może zelżeć, umysł bowiem nie ma potrzeby chwytania się konkretów. Pozwala więc sobie na wejście w tę przestrzeń niewiadomej materii, światła, czy wręcz pewnego rodzaju miękkości. By znowu wrócić do konkretności. Do metalowej siatki łóżka, przez którą przesiany został deszcz szklanych igieł. Jakby przeszła przez nią dusza, odrzucając resztki niepotrzebnej już materii.

Szklane snopy światła, zmateriaлизованane przez Panią Paulinę Komorowską-Birger, odnajdują swoje odniesienie w grafikach Adama Romaniuka. Nie trzeba mówić o dialogu pomiędzy nimi. Postać córki, niemego świadka tej niezwykłej chwili przejścia pomiędzy rzeczywistością namacalną a wirtualną, staje się jedynym motywem materializującym ową obecność człowieka. Czy jednak o człowieka tutaj chodzi? Czy on jest tematem rozpraw i analizy, której dokonali artyści? A może jest to próba dotknięcia momentu przejścia pomiędzy życiem a śmiercią, materią a duchem, wirtualnością a światem rzeczywistym? Może ten moment styku tych dwóch przeciwieństw staje się najistotniejszy. Dzięki niemu materializują się struktury, emocje, wspomnienia, a pytania o to, co jest po drugiej stronie, mogą zawisnąć w ciszy tego przedstawienia.

Obecność „niewiadomego” w momencie przejścia staje się oczywista.

Natalia Romaniuk

Skupienie i nerwowe układanki Magdaleny Gryski

Magdalena Gryska

Skupienie i nerwowe układanki

Galeria ZPAP, Toruń

14.11. - 28.11. 2019, Galeria ZPAP, ul. Św. Ducha w Toruniu.

W listopadzie Magdalena Gryska zaprezentowała się kolejną indywidualną ekspozycją, tym razem w Galerii ZPAP w Toruniu - na zaproszenie znakomitego artysty związanego z UMCS prof. Mariana Stępa. Codziennosc? Niekoniecznie, bowiem prof. M. Stępa z dużą uwagą dobiera artystów, których prezentuje w kuratorowanej przez siebie galerii.

Artystka zaprezentowała znakomite, trzy obszerne cykle malarskie - *Horyzonty*, *5 rytmów* i *Obrazy mesmeryczne*. Całość uzupełniona została jeszcze dwoma pracami - dyptrykiem stanowiącym ikoniczne i znaczeniowe podsumowanie ekspozycji. Wystawę Magdalena Gryska opatrzyła tytułem *Skupienie i nerwowe układanki*.

Miałem wielką przyjemność uczestniczyć w otwarciu tej prezentacji, tym bardziej, że w tym czasie w Toruniu odbywał się znany wszystkim Festiwal Filmowy Camer Image i jak się dowiedzieliśmy, wystawa Gryski zaangażowała gości tego wydarzenia filmowego, którzy w mediach społecznościowych 'głośno' ją skomplementowali.

Magdalena Gryska to rasowa malarka. Prace, które zaprezentowała na swojej wystawie doskonale znalazły się w wymagającej przestrzeni toruńskiej galerii. Znam te obrazy, widziałem je i w pracowni artystki, i przy okazji innych prezentacji..., i za każdym razem odkrywam w nich nowe wartości. To zapewne za przyczyną faktu, iż autorka za każdym razem buduje dla nich nowe konteksty, uzupełniając cykle o nowe prace, nie tylko malarskie, lecz z pogranicza różnych dyscyplin, a to każe jej budować zawsze nieco inny rodzaj aranżacji, powołujący nowe skojarzenia, nowe komunikaty.

Horyzonty - tym razem artystka zaprezentowała cykl - uzupełniony o nowe realizacje - jako obiekt malarski złożony z ponad trzydziestu kameralnych obrazów starannie wybra-

nych ze znacznie większego zbioru. Każda z tych niedużych prac jest autonomiczną refleksją malarską. To refleksja na temat tego, co znajduje się przed i poza linią horyzontu, ale to też o samej, umownej linii nazywanej horyzontem dzielącej rzeczywistość na dwie fizyczne części - niebo i ziemię, niekiedy stanowiącej granicę między realnością, a imaginacją, czasem to granica mentalna postępowania, prawa, zachowań. Wydaje się, że autorka skupia się nie na tym co oczywiste, fizyczne 'przed' i fizyczne 'za'. To rozważanie o pojęciu horyzontu, o czymś co wydaje się być powszechnie znane, ponieważ jest nazwane. Z drugiej strony jest tajemne, nie namacalne, jest ze swej natury fizycznie nie zdefiniowane. W tych sensach artystka prezentuje sztukę swojej wyobraźni. Budując kontekst - to co nad i to co poniżej, skupia się nad tym drobnym wycinkiem o nazwie 'horyzont', nadając mu wymiar malarskiej ikony, kolejnej przestrzeni, której nie powinno się pomijać będąc świadomym artystą. I właśnie artystyczna świadomość, znakomicie dobrany gest pozwalają znaleźć w tych kameralnych dziełach kolejne obrazy. W tym sensie odbiorca ma rzadką możliwość odbioru obrazu w obrazie. Baczny obserwator nie zadowolony się rzeczą pierwszą jaką jest znakomita estetyka, ale będzie w stanie znaleźć i zinterpretować ikonę dla nieponazywanego, poza umowną linią, horyzontu. Gryska idzie dalej - subtelne, pojedyncze 'perelki' aranżuje w wielkogabarytowy, niemal piętnastometrowy obiekt malarski. Nie zaprzecza jednak kameralności dzieła. Inaczej - tworzy nową jakość, nowe znaczenie - horyzont staje się namacalnie odległy - prosta prawda, ale w małym formacie nie do zilustrowania. To przekroczenie granicy - horyzontu klasycznej prezentacji. Innym, kolejnym ważnym elementem tej realizacji są ozdobne, niemal barokowe ramy, część malarskiego gestu w pojęciu konceptualnym. Stają się one potencjalnym komentarzem do tego co nazwać można horyzontem postrzegania. Autorka mówi: 'Następuje tu odwrócenie ról, obrazy ściszone, szeptane, ramy bogate, złote ozdobne. Rama od dzieła wyobrażenie od tego co nim nie jest. Swoją atrakcyjnością sprawia, że obraz w niej zawarty widziany jest kontem oka, od niechcenia, przez chwilę, czasem w formie powidoku. Obraz w niej zawarty próbuje w niej nie być.'



SKUPIENIE I NERWOWE UKŁADANKI, WIDOK WYSTAWY FOT. MAGDALENA GRYSKA



SKUPIENIE I NERWOWE UKŁADANKI, WIDOK WYSTAWY FOT. MAGDALENA GRYSKA

5 *rytmów* - na ekspozycję Magda Gryśka wybrała pięć obrazów z szerszego cyklu. To realizacja inspirowana metodą pracy Gabrielli Roth - tancerki, terapeutki, performerki, której aktywność datuje się głównie na lata 70-te ubiegłego wieku. Jej praktyki medytacyjne znalazły uznanie na świecie i stosowane są do dnia dzisiejszego. I w tym cyklu Magda Gryśka skupia się na poszukiwaniu tego co nienazwane, a obecne i nierozdzielnie powiązane z naszym byciem poza kategorią fizyczności ciała. To rozważanie o równowadze między ciałem, a duchem, o balansie w życiu i umiejętności kreacji witalnej przestrzeni. Obrazy przywołują na myśl ślad wstążki jaką posługują się tancerki. Taneczna subtelność malarskiego gestu - formalne rozwiązania warsztatowe dla opisu kontemplacji ruchu, to wyżyny artystycznych dociekań. *5 rytmów* to połączenie dynamiki i skupienia, rozedrgania i spokoju, to wołanie o chwilę refleksji, prośba o ciszę i medytację. Pięć wyciszonych obrazów olejnych w formacie 100x100 cm stały się aranżacyjną 'klamrą', by lekko prowadzić odbiorcę do *Obrazów mesmerycznych*. Ten ostatni, to cykl znaczeniowo zamykający wg mnie całą ekspozycję. Podsumowuje zawarte w dwóch wcześniej wspomnianych cyklach poszukiwania 'przestrzeni niefizycznych', sięganie poza poznane i poza nazwane. Siedem olejnych obrazów na okrągłych krosnach o średnicy 130 cm odnosi się w swojej bazie znaczeniowej do hindu-

istycznych czakramów - energetycznych centrów ludzkiego ciała. W innych konstelacjach wystawienniczych każdemu z obrazów towarzyszyły skomponowane i przypisane do nich, dźwiękowe realizacje, o które autorka obrazów poprosiła zaprzyjaźnionych twórców i twórczynie, miejsca do odosobnienia w postaci celowo wykonstruowanych siedzisk zamkniętych transparentnymi baldachimami, a każdy z obrazów poddany był mechanicznemu ruchowi. W toruńskiej galerii Magda Gryśka zaprezentowała *Obrazy mesmeryczne* bez atrybutów wyizolowanych miejsc, baldachimów, nagranych dźwięków i mechanicznego ruchu na korzyść kontekstu dwóch pozostałych cykli i ruchu potencjalnego - obrazy mogły być poruszane przez odbiorcę podobnie do modlitewnych młynków w buddyjskich świątyniach. Trudno w wypadku tego cyklu oprzeć się powyższemu skojarzeniu, ale też trudno nie dostrzec buddyjskich analogii wobec całej wystawy *Skupienie i nerwowe układanki*. To na wskroś medytacyjna prezentacja, która świetnie ukazuje konotacje między autorką i jej europejską bazą kulturową, a wschodnią transcendencją tak Magdalenie Gryśce bliską. Ta prezentacja stanowi mądre świadectwo współistnienia różnych kultur i wiary.

Radostaw Czarkowski

Poza cień Żywii Leszkowicz-Baczyńskiej

Żywia Leszkowicz-Baczyńska - doktor socjologii, artystka sztuk wizualnych
Miejsce - Galeria Baszta w Zbąszyniu
Tytuł: *Poza cień*

W Galerii Baszta, miejscu o wielkim dorobku prezentacyjnym, w listopadzie 2019 r. artystka zaprezentowała kilka cykli swoich najnowszych prac, począwszy od rysunków poprzez grafikę, na malarstwie skończywszy, chociaż... W wypadku Żywii LB mówić o tak klasycznym



podziale i podejmowanie się definiowania poszczególnych dyscyplin w obszarze, w którym się porusza jest trudne. Autorka sprawnie porusza się między odrębnymi dyscyplinami, a więc jednoznaczne definiowanie co czym jest, zwłaszcza jeśli mieć na uwadze jej malarstwo i rysunek, wydaje się nie mieć głębszego sensu. Grafika, rysunek czy obrazy w jej wypadku wzajemnie warsztatowo się krzyżują. Doświadczenia zaczerpnięte z jednego obszaru w wyraźny sposób stają się bazą dla innego medium. Gest malarski zdaje się obecny przy tworzeniu blach, czy też cyklu kameralnych rysunków, a z kolei doświadczenia graficzne - drapanie, odkrywanie, przecieranie - wyraźnie widać w realizacjach malarskich.

Co to jest *Poza cień*? Podczas otwarcia wystawy Żyvia LB mówiła o swoich dociekaniach dotyczących tego co na granicy, na styku światła i cienia, dnia i nocy, materii i jej braku, bytu i nicości. To rozważania na poziomie nie tylko mentalnej refleksji, ale też, w wydaniu autorki, eksperyment z rozwiązaniami formalnymi - poszukiwanie nowego gestu, 'pojedynczego dotknięcia', nowego wyrazu w materii rysunkowej, graficznej czy malarskiej. Całość rozegrała się w oparciu o zaprezentowane ośmioelementowy cykl rysunków, osiemnastoelementowy cykl rysunków, dwa tryptyki malarskie, jeden malarski dyptyk, jeden tryptyk graficzny wykonany w technice akwatinty, suchej igły i miękkiego werniksu. Cechą wspólną i jednocześnie charakterystyczną dla wszystkich realizacji jest to, iż autorka dokonuje zapisu, notacji pojedynczego gestu. Umiejętność podejmowania takich decyzji i ich realizacja wymaga wysokiej świadomości twórczej, determinacji i umiejętności samokontroli. Każdy dodatkowy element przy takich założeniach może zniweczyć zamierzony efekt.

Decyzje Żyvia LB w jej twórczości prowadzą do poszukiwań tego, co potencjalne, co pozostaje poza cieniem. Wymaga to uważnej obserwacji i kontroli tego, co dzieje się na płaszczyźnie obrazu, konotacji powstałych między realizacjami, wzajemnych oddziaływań, ale też przewidywanie zaangażowania odbiorcy, którego interpretacje pozwalają na wyszukiwanie nowych sensów.

Autorka nazwała swoją wystawę *Poza cień*. To sugestia sięgania po coś nienazwanego, rozpoznawanie tego, co poza granicą, poszukiwanie w wartościach na co dzień nierozpoznawalnych. Ja jednak odnalazłem w tej wystawie jeszcze inną wartość zasugerowaną przez tytuł, otóż *Poza cień* oznacza coś jeszcze innego. Cień potraktowany został tutaj jako fizyczny byt i jednocześnie przedmiot artystycznych rozważań, jak kiedyś *Dziewczyna z perłą* czy *Akt w kąpielu*. Obok więc autorskich poszukiwań tego, co jest poza granicami, można tę prezentację postrzegać jako ilustrowanie cienia, potraktowanie go jako modelu - temat. Cień jako coś, co nie istnieje jako fizyczny, autonomiczny byt. Można to czytać jako poszukiwanie ikony desygnatu nazwy, meta bytu, bez konkretności. Uniwersalne przedstawienie modelu efemerydy, która jest powszechnie znana i dostrzegana, lecz nie istnieje bez konkretnego kontekstu - chmury, drzewa, krzesła itd. Nie istnieje samodzielnie, choć przecież jest dla nas tak ważny, a tak mało uwagi mu poświęcamy. Czy potrafimy go znaleźć, wyobrazić sobie jako byt samodzielny, który nie ma swojego źródła? Zatoczyłem kółko, bo jako odbiorca dotarłem do tego, co rozważa Żyvia Leszkowicz-Baczyńska. Szukam niezdefiniowanego.

Radostaw Czarkowski



STOISKO INSTYTUTU SZTUK WIZUALNYCH NA 4 DESIGN DAYS Z PREZENTACJAMI PROTOTYPOW.
FOT. JOANNA LEGIERSKA-DUTCZAK

REDESIGN - MULTIFUNKCYJNOŚĆ FORMY wystawa Instytutu Sztuk Wizualnych UZ na 4 Design Days 2020

W dniach 6-9 lutego 2020 r. w Międzynarodowym Centrum Kongresowym i Spodku w Katowicach, na tegorocznej edycji targów 4 DESIGN DAYS określanych jako największe w tej części Europy święto architektury, designu i nieruchomości, pracownie projektowe kierunku *architektura wnętrz* Instytutu Sztuk Wizualnych, Wydziału Artystycznego, Uniwersytetu Zielonogórskiego zaprezentowały wystawę: REDESIGN - MULTIFUNKCYJNOŚĆ FORMY.

Wystawa jest wynikiem współpracy badawczo-projektowej z biznesem i prezentuje m. in. projekty z wykorzystaniem nietypowych materiałów recyklingu - turbin wiatrowych we współpracy z Przedsiębiorstwem Wielobranżowym Anmet Andrzej Adamcio. Projekty i prototypy zrealizowano w myśl zasady redesignu. Koncepty poszukują nowej funkcji dla skrzydeł turbin wiatrowych wykonanych z włókna szklanego i żywicy. W propozycjach projektowych zainspirowano się organicznym kształtem skrzydła oraz jego gabarytami i konstrukcją.

Na wystawie pojawiły się również projekty multifunkcyjne form użytkowych i parawanów zrealizowanych we współpracy z firmą abiLine. Poprzez łączenie, cięcie filcowych materiałów i modularność, szukając nowych wariantów wizualnych, użytkowych i akustycznych.

Zatem na wystawie zaprezentowano różnorodne propozycje projektowe do wnętrza i przestrzeni plenerowych.

W tym roku, zgodnie z podsumowaniem organizatora, w kilkudziesięciu sesjach i debatach 4 Design Days 2020 wzięło udział ponad 300 prelegentów. Dni branżowe zgro-

madziły ponad 10 tys. gości biznesowych - architektów, projektantów, przedstawicieli biznesu i władz samorządowych. W dniach otwartych udział wzięło ponad 25 tys. osób, dla których przygotowano spotkania z ekspertami, gwiazdami telewizji, warsztaty, wystawy tematyczne, ekspozycje ponad 300 producentów oraz targi niezależnych projektantów, Design 4You.

Prezentacja ISW i pomysły na „redesign” - pozyskania materiałów recyklingowych do mebli ogrodowych, idealnie wpisała się w tematykę wydarzenia.

W panelach pojawiały się takie zagadnienia jak: - Czy jesteśmy w stanie szybko przeprogramować procesy projektowe i produkcyjne, tak żeby były łaskawe dla środowiska naturalnego? Czy istnieje alternatywa dla plastiku? - Na te i inne pytania dotyczące projektowania zrównoważonego, architektury i designu próbowali odpowiedzieć prelegenci i goście 4 Design Days.

Prezentując multifunkcyjne meble i zgodnie z zasadą ponownego wykorzystania materiałów wtórnych („zasadą reusability”) poprzez redesign, udowodniliśmy, że można projektować świadomie, z pomysłem wykorzystania materiałów przeznaczonych do utylizacji. Nasza wystawa „REDESIGN - MULTIFUNKCYJNOŚĆ FORMY” cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. Pomysłami i projektem badawczym zainteresowani byli przedstawiciele innych uczelni, projektanci i profesjonalści z branży. Goście wypróbowywali meble, dopytywali o szczegóły. Nasze stoisko odwiedziły gwiazdy, propagujące w mediach architekturę i design. Fantastycznych pomysłów gratulował Jimi Ogden z HGTV. Prototypami mebli interesowali się: Maja Popielarska i Tomasz Pągowski prowadzący programy o urządzeniu wnętrza, ogrodów.



W wystawie zaprezentowali swoje projekty, koncepcje projektowe i prototypy mebli, form użytkowych studenci, kadra dydaktyczna i absolwenci Instytutu Sztuk Wizualnych.

Autorzy prezentowanych prac z zakresu sztuk projektowych: Weronika Dobrowolska, Natalia Grzywacz, Paula Jarosz, Nina Korczowska, Julia Kraszewska, Joanna Legierska-Dutczak, Anna Owsian-Matyja, Kinga Skupień oraz Jagoda Topolan.

Partnerzy biznesowi: Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Anmet Andrzej Adamcio, AIRchitecture, abiLine.

Kuratorki wystawy: Joanna Legierska-Dutczak, Anna Owsian-Matyja.

Projekt aranżacji: Joanna Legierska-Dutczak.

Organizacja i koordynacja: Joanna Legierska-Dutczak, Marcin Sobczyk, firma Anmet.

Wystawa pod patronatem i z inicjatywy Dyrektora Instytutu Sztuk Wizualnych UZ, prof. Pauliny Komorowskiej-Birger.

Organizacją wystawy zajęła się firma Anmet i Koło Naukowe Studentów Kierunków Projektowych Koło Projektowe Uniwersytetu Zielonogórskiego: Martyna Skoczylas, Kinga Skupień, Jagoda Topolan, Katarzyna Ulanowska, Wiktoria Kowalewska, Julia Kraszewska, Oliwia Olszewska, Martyna Skoczylas, Valeryia Vabishchevich.

Instytut Sztuk Wizualnych Uniwersytetu Zielonogórskiego został partnerem instytucjonalnym tego prestiżowego branżowego wydarzenia 4 Design Days 2020, dotyczącego architektury, designu i nieruchomości. Prezentacja Instytutu Sztuk Wizualnych Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Zielonogórskiego promowała także ofertę kształcenia UZ, m. in. na kierunkach: *architektura wnętrz*, *malarstwo*, *grafika* i *sztuki wizualne*.

Dziękujemy za wsparcie w realizacji wystawy partnerom, inicjatorom oraz za wspaniałe inspirujące dni i spotkania podczas 4 Design Days.

Anna Owsian-Matyja
Joanna Legierska-Dutczak

Zapowiedź wystawy na stronie 4DD:

<http://www.4dd.pl/2020/pl/redesign-multifunkcyjnosc-formy/424/?m=2>

Relacje na Facebooku:

<https://www.facebook.com/pg/ArchitekturaWnetrzZielonaGo-ra/posts/>

<https://www.facebook.com/pg/Pracownia-Projektowania-Mebla/posts/>

<https://www.facebook.com/ISWUZ/>

4 dni z designem

W trakcie międzynarodowych targów 4 Design Days w Katowicach, które miały miejsce na terenie Spodka oraz Międzynarodowego Centrum Kongresowym w dniach 6-9 lutego br., dla uczestników dostępne były wykłady tematyczne, warsztaty, panele dyskusyjne oraz prezentacje wybranych producentów na stoiskach.

Na wykładach i panelach dyskusyjnych pojawiły się znane osobistości z branży, takie jak: Robert Konieczny (KWK Promes), Przemysław Łukasik (Medusa Group), Oskar Zięta (Zięta Prozesdesign), Maria Saloni-Słodowska (prezes SARP Warszawa) i wielu innych. Pierwszego dnia targów odbyła się sesja inauguracyjna pt. *Ile żyje budynek? Architektura w erze gospodarki zrównoważonego rozwoju*. Podejmowa-

ne były tematy poruszające aktualne problemy współczesnej architektury, budownictwa i designu, który nie szkodzi środowisku.

W trakcie wydarzenia odbył się także anglojęzyczny wykład z cyklu Mistrzowie Architektury pod patronatem SARP Katowice, który wygłosił austriacki architekt Dietmar Eberle (Baumschlager Eberle Architekten). Tematem prezentacji był budynek 2226 w Lustenau, zdobywca głównej nagrody Wienerberger Brick Award, w którym to bez wentylacji, klimatyzacji i ogrzewania utrzymywana jest stała temperatura pomiędzy 22 a 26 stopni Celsjusza.

Na stoiskach targowych można było zobaczyć produkty 300 wystawców, prezentujących najnowsze rozwiązania technologiczne i trendy. Warty uwagi były także warsztaty prowadzone przez gwiazdy anteny HGTV, dotyczące renowacji mebli, recyklingu i ogrodów, odbywające się w trakcie dni otwartych (8-9 lutego br). Ostatniego dnia miało miejsce także spotkanie autorskie z Irmą Koziną, promujące nową książkę jej autorstwa pt. *Ikony Architektury Województwa Śląskiego w XX i XXI wieku*.

Uczestniczenie w czterech intensywnych dniach tak inspirującego wydarzenia i w wystawie Instytutu Sztuk Wizualnych, to niezwykła okazja prezentacji koncepcji projek-

towych oraz obserwacji najnowszych technologii, trendów, pomysłów w zakresie designu, architektury i wnętrz.

Paula Jarosz*

*Autorka jest absolwentką studiów I st. architektura wnętrz i studentką I roku architektury.

Pani Katarzynie Radkowskiej
wyrazy głębokiego współczucia oraz wsparcia
z powodu odejścia
TATY
składają
Pracownicy Instytutu Sztuk Wizualnych
i Wydziału Artystycznego

WYDZIAŁ BUDOWNICTWA, ARCHITEKTURY I INŻYNIERII ŚRODOWISKA

WSPÓŁPRACA NAUKOWA INSTYTUTU BUDOWNICTWA UZ Z ZEWNĘTRZNYMI OŚRODKAMI BADAWCZO- TECHNICZNYMI

W lipcu ubiegłego roku JM Rektor prof. dr hab. inż. **Tadeusz Kuczyński** podpisał porozumienie o współpracy naszej uczelni z Siecią Badawczą Łukasiewicz reprezentowaną przez Instytut Elektrotechniki z Warszawy. Porozumienie dotyczy współdziałania w obszarze badawczym, edukacyjnym i kadrowym, a jego zawarcie było możliwe dzięki staraniom podjętym przez: dr. inż. **Arkadiusza Denisiewicza**, dr. inż. **Tomasza Sochę** i dr. inż. **Krzysztofa Kulę** z Zakładu Mechaniki Budowli Instytutu Budownictwa. W grudniu 2019 r. w Instytucie Budownictwa gościliśmy delegację z Instytutu Elektrotechniki Zakład Doświadczalny III w Międzyzlesiu. Podczas spotkania prowadzone były rozmowy dotyczące możliwości współpracy naukowej. Obecnie trwają przygotowania do realizacji badań wytrzymałościowych elementów elektrowni wiatrowych, które będą przeprowadzone w laboratorium Instytutu Budownictwa. Badania te będą pierwszym wymiernym efektem nawiązanej współpracy.

Intensywnie rozwija się również współpraca z producentami dźwigarów dachowych z elementów łączonych na płytki kolczaste. Przedsiębiorstwo Budowlane Wiązary dachowe Dawid Lisiewicz ufundowało 5 kratownic, na których przeprowadzono całą serię różnych badań naukowych. Ich wyniki zaprezentowano na 2 konferencjach międzynarodowych IRAS 2019 - First International Symposium on Risk Analysis and Safety of Complex Structures



1. ZŁĄCZE ORAZ KRATOWNICA PODCZAS BADAŃ W LABORATORIUM INSTYTUTU BUDOWNICTWA UZ.

2. STANOWISKO BADAWCZE DLA BELEK TYPU SIGMA W LABORATORIUM INSTYTUTU BUDOWNICTWA UZ.

FOT. Z WYDZIAŁU